OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.



JUTRZEJSZY NUMER
„REPUBLIKI"
ukaże się w znacznie zwiększonej objętości i poświęcony będzie 10-ej rocznicy odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego.

ROK VI. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 10-GO LISTOPADA 1928 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 315

Swięto Niepodległości w Łodzi.
Dziś rozpoczęły się wstępne uroczystości radosnego 10-lecia.

Łódź, 10 listopada.

Dziś rano rozpoczęły się już uroczystości z obchodem 10-lecia odzyskania Niepodległości. Całe miasto zostało udekorowane emblematami o barwach narodowych. Przystrojono już niemal wszystkie okna wystawowe, na placu Wolności zaś zapłonął znicz.

Tramwaje ozdobiono proporczykami o barwach narodowych. Gmachy państwowe, kuratorjum, urząd wojewódzki, izba skarbowa i t. d. przystrojono girlandami zieleni i urządzono na ich murach iluminację świetlną.

Pośpiesznie kończono dekorację okien i balkonów w całem mieście. Palić się w nich będą świece, lampjony i lampy, oraz zwieszać z nich kobierce przystrojone bielą i amarantem.

Przy zbiegu Al. Kościuszki i Zielonej gdzie wyznaczono zbiórkę oddziałów szkolnych, od wczesnego rana poczęli się już zbierać uczniowie wszystkich szkół łódzkich, z orkiestrami, ustawiając się w ordynku.

O godz. 10-ej rano odbyła się w kościołach wszystkich wyznań, o 12-ej zaś po zakończeniu nabożeństw, ruszyły wszystkie szkoły w olbrzymim pochodzie ulicą Piotrkowską do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiło złożenie wieńców i kwiecia.

O godz. 19-ej rano odbyła się w kościele garnizonowym św. Jerzego msza żałobna za poległych żołnierzy.

Urzędy państwowe, jak województwo i starostwa grodzkie i powiatowe czynne były dziś tylko do godz. 12-ej w południe, prezydjum policji zaś do godz. 1.30. Urzędy skarbowe i kancelarje sądowe również urzędowały tylko do godziny 1.30.

W magistracie wszystkie wydziały były czynne tylko do godz. 11.30 rano.

W godzinach popołudniowych szereg zrzeszeń i stowarzyszeń urządza obchody i akademje uroczyste.

W pierwszym rzędzie akademje odbedą się w stowarzyszeniach kupieckich, jak w stowarzyszeniu kupców - detalistów (Piotrkowska 69), stowarzyszeniu kupców (Piotrkowska 73), stowarzyszeniu polskich kupców i przemysłowców chrześcijan oraz centralnem stowarzyszeniu kupców i przemysłowców.

Akademje uroczyste odbędą się też w związku harcerstwa polskiego i związku legjonistów.

O godz. 3-ej po południu w Teatrze Miejskim odbędzie się uroczyste przedstawienie dla uczniów wszystkich szkół powszechnych, w Teatrze Popularnym zaś — dla młodzieży szkół dokształcających.

O godz. 8-ej wieczorem odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych na ulicach miasta, o 9-ej zaś na dziedzińcu koszar im. Marsz. Piłsudskiego przy ulicy Leszno odbędzie się uroczysty apel ku czci poległych w obronie niepodległości żołnierzy.

Wieczorem w Teatrze Miejskim galowe przedstawienie „Księdza Marka".

W ten sposób zakończone zostaną dzisiejsze wstępne uroczystości obchodu wyzwolenia.

Smiałe włamanie do sądu.
Włamywacze skradli wielki kufer, w którym znajdowało się 3000 złotych, oraz dowody rzeczowe.
Nocna wyprawa do fabryki Freudenberga.

Łódź, 10 listopada.

Dziś rano doniesiono władzom śledczym o śmiałem włamaniu do sądu pokoju, mieszczącego się obecnie w lokalu przy ulicy Cegielnianej 116. Złodzieje niezauważeni przez nocnego dozorcę, przystawili drabiny do okien sądu, wybili szyby i w ten sposób dostali się do wnętrza lokalu, w którym prawdopodobnie znajdowali się przez kilka godzin.

Nie znajdując żadnych wartościowych przedmiotów z wyjątkiem kilku załączonych do spraw dowodów rzeczowych, zabrali ze sobą wielki kufer, okuty żelazem i zanieśli go na publiskie pole, gdzie rozbili go przy pomocy łomów żelaznych. W kufrze tym znajdowały się trzy kasetki, zawierające przeszło 3000 złotych. Kasetki te zabrali ze sobą, kufer zaś pozostawili w polu.

Kradzież wykryli dopiero dziś rano urzędnicy sądowi, którzy przyszli do pracy. W całym lokalu panował wielki nieład. Wszystkie biurka i szafy były otwarte.

Dotychczas jeszcze nie ustalono, czy włamywacze nie skradli również aktów sądowych. Prawdopodobnie jednak prócz kasetki i dowodów rzeczowych złodzieje nic więcej ze sobą nie zabrali.

Na miejsce śmiałego włamania przybyły władze policyjne. Natychmiast wszczęto pościg za włamywaczami i przetrząśnięto wszystkie meliny złodziej skie. Wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy.

***

Ubiegłej nocy ofiarą włamywaczy padły również zakłady przemysłowe Freudenberga, mieszczące się przy ulicy Kilińskiego 212.

Złodzieje wyborowali otwór w murze i w ten sposób dostali się do magazynu fabrycznego. Po daremnych usiłowaniach rozbicia kasy i otwarciu szufladek biurek zadowolili się przędzą wartości 500 złotych i zbiegli tą samą drogą, jaką przybyli.

Czy w obydwu tych wypadkach działała ta sama banda — wykaże śledztwo.

Aresztowania komunistów w Belgradzie.

Belgrad, 10 listopada.

(Telegram własny „Expressu".).

W związku z wtorkowemi zaburzeniami komunistycznemi policja przeprowadziła w dniu wczorajszym rewizje w mieszkaniach wszystkich komunistów, którzy brali udział w demonstracji. Dokonano licznych aresztowań. Między przytrzymanymi znajdują się też dwie kobiety.

37 osób ciężko rannych
wydobyto z pod szczątków rozbitego pociągu.
Groźna katastrofa kolejowa pod Stanisławowem.

Lwów, 10 listopada.

Nocy ubiegłej pod Stanisławowem na torze biegnącym do Chryplina zdarzyła się groźna katastrofa kolejowa, w której

37 OSÓB ODNIOSŁO CIĘŻKIE RANY.

Przy wjeździe na stację pociąg osobowy Nr. 322, idący pełną parą z Kołomyi wpadł na stojący pod zamkniętym semaforem pociąg osobowy Nr. 1312, kursujący między Stanisławowem a Czortkowem.

W gęstych tumanach mgły maszynista pociągu kołomyjskiego nie zauważył, że tor jest zajęty. Puszczone w ruch w ostatniej chwili hamulce nie zdołały już wstrzymać rozpędzonego pociągu.

Rozległ się ogłuszający huk i trzask miażdżonych wagonów.

SKUTKI ZDERZENIA BYŁY STRASZNE.

Parowóz i dwa wagony pociągu kołomyjskiego uległy zupełnemu rozbiciu, pięć ostatnich wagonów pociągu czortkowskiego wypadło z szyn.

Jakimś cudem ocaleli maszynista i palacz rozbitej lokomotywy.

Z wewnątrz rozbitych wagonów roz legły się jęki rannych.

Pośpieszono im z pomocą. Akcję ratunkową utrudniały bardzo ciemności i gęsta mgła. Wydobywanie rannych trwało do godz. 7 rano.

Z najwyższym trudem uratowano z pośród szczątków rozbitych wagonów 37 osób rannych, w tem 6 konduktorów.

Cztery osoby ranne śmiertelnie przewieziono do szpitala w Stanisławowie.

Pozostałych rannych opatrzono na miejscu katastrofy i następnie przewieziono na stację w Stanisławowie.

Przyczyną katastrofy była nieuwaga kierownika ruchu, który zatrzymawszy przed semaforem pociąg z Czortkowa, puścił na ten sam tor pociąg z Kołomyi.

Kierownik ruchu aresztowany.

Do Stanisławowa wyjechała ze Lwowa specjalna komisja dla przeprowadzenia śledztwa.

Pożar szybu naftowego.

New York, 10 listopada.

(Telegram własny „Expressu".).

W Kalifornji w południowo-zachodnich Stanach Zjednoczonych zapalił się szyb naftowy. Olbrzymi pożar zagraża licznie dokoła położonym źródłom nafty wym.

Piękna żona prokuratora morderczyni swego kochanka to — Wiera Mircewa.

Kaprysy nababów amerykańskich.

Miljonerka, która chciała kupić... Łuk Triumfalny.

Sennor Patino chce zawładnąć Paryżem.

Było to mniej więcej 10 lat przed wybuchem wojny światowej, gdy w Paryżu przedmiotem ogólnej wesołości stała się amerykanka **mrs. Mackay**, której majątek oceniano na około **400 miljonów dolarów**. Pani Mackay postanowiła dla kolonji amerykańskiej w Paryżu urządzić przyjęcie. W tym celu chciała na jedną noc wynająć Pola Elizejskie, urządzić na nich dla swych gości „noc wenecką“; Łuk Trjumfalny miał być oświetlony dziesiątkami tysięcy różnobarwnych żarówek.

Ówczesny prefekt policji Lepine zwrócił uwagę egzotycznej milionerki, że plan jej nie może być zrealizowany, gdyż Łuk Trjumfalny jest własnością narodową. Na to mrs. Mackay odpowiedziała:

— **Kupię go... ile kosztuje?**

Obecnie posiada Paryż obcokrajowca, który ma zamiar zakupić cała **„Avenue de Boulogne“...** Kto wie, czy pewnego poranku nie wpadnie mu na myśl nabycia na własność również i całego „Bois“, Lasku Boulońskiego...

Człowiekiem tym jest sennor Patino, sprawujacy od kilku miesięcy godność posła Boliwji w Paryżu. Poprzednikiem jego był sennor de Arramaye, który również był niezmiernie bogatym. Ale był on w porównaniu z bogactwami pana Patino właściwie biedakiem.

Sennor Patino posiada w Boliwji największe miny srebra; **dochód jego dzienny oceniają na... dwa miljony franków francuskich;** roczny jego dochód przekracza cały budżet Boliwji.

Nabab ten południowo-amerykański dochody ze swego majątku lokuje we Francji i to głównie w pałacach i dobrach ziemskich. Już przed kilku laty nabył wspaniały pałac Yturbe, którego cudowne linje architektoniczne kryją się za stuletniemi drzewami olbrzymiego parku. W pobliżu tego pałacu — róg Rue Chagrin — kazał zbudować wspaniały, nowoczesny gmach. Przed kilku miesiącami **nabył za 28 miljonów franków pałac Montmorency.** W Biarritz posiada on słynną willę Leglise. W Cannes odkupił od pewnego anglika wille, należącą do najpiękniejszych na całej Riverze. W departamencie Seine - et - Oise zakupił zamek, który prócz innych zalet ma teren myśliwski o kilkuset hektarach, obwiedziony murem, a mieszczący moc zwierzyny, bażanciarnię i t. d.

Obecnie planuje on nabycie Avenue de Boulogne, na której zamierza wybudować szereg pałaców czynszowych dla najbogatszych przedstawicieli kosmopolitycznego świata.

Sennor Patino jest jednym z najhojniejszych filantropów swego ojczystego kraju. Minister robót publicznych Boliwji doniósł mu, że budowa ważnej linji kolejowej musi być zatrzymana dla braku funduszu. Chodziło o linję, mającą objąć kilkaset kilometrów. P. Patino usiadł do biurka, wystawił czek, pokrywający wszystkie koszta budowy...

Miljarder ten nie zamyśla naśladować bogaczy północno-amerykańskich, kupujących sobie utytułowanych zięciów; nie myśli wcale wydać swych córek za łowców posagowych z książęcą mitrą czy hrabiowskim herbem. Starszą córkę zaręczył z boliwijczykiem, a młodszą wychowuje w jednem z liceów paryskich. Oczywiście o pannę ubiega się mnóstwo młodzieży, ale papa Patino oświadczył:

— Gdyby wybrała sobie za męża człowieka, nie będącego obywatelem Boliwji, **dam jej renty tylko... dwa miljony, „que se arregle con eso“** (aby jako tako przebić się mogła przez życie).

W Paryżu naogół modni sa teraz południowo - amerykanie. Moda na teściów północno - amerykańskich osłabła znacznie. Córy z Dollaryki sa zbyt kapryśne i zbyt łatwo się rozwodzą...

Targi „Krassina“

o wynagrodzenie za „bohaterski czyn“.

Jak donoszą pisma götenborskie, włoski konsul w Bergen wypłacił 400 tysięcy koron na poczet kosztów, poniesionych przez „Krassina“ w czasie ekspedycji ratunkowej. Resztę sum, należnych za pomoc udzieloną wyprawie Nobilego, mają zapłacić włosi, zamieszkali w Oslo, którzy wynajęli „Krassina“.

Toczy się obecnie spór, gdyż „Krassin“ pomimo, iż początkowo sowiety chwaliły się jego czynem, jako bohaterskim, słono każą sobie płacić za poniesione trudy. Włosi z Oslo starają się jednak skreślić pewne sumy z tych rachunków ze względu na to, że „Krassin“ w czasie pobytu na żołdzie włoskim udzielił pomocy okrętowi „Monte Cervantes“, który naładowany 10.000 ton. towaru i z 1300 pasażerami na pokładzie uległ uszkodzeniom na morzu Północnem.

Rzeczoznawcy zatem muszą obecnie ustalić: wiele też wartą była pomoc udzielona okrętowi „Monte Cervantes“ i wiele warte było całe „bohaterstwo“ „Krassina“? Bolszewicy to jednak spryciarze. Czynu „Krassina“ użyli jako znakomitej reklamy, a teraz pragną na tem zarobić.

Jak został hetmanem gen. Skoropadski w r. 1918?

Zamieszkały na emigracji w Berlinie były hetman Ukrainy gen. Skoropadski ogłosił pamiętniki, dotyczące okresu swego hetmaństwa z wiosny 1918 roku.

Skoropadski opowiada, iż okupanci niemieccy na Ukrainie, po zapoznaniu się z akcją rządu, na którego czele stał wówczas socjalista ukraiński Gołubowski, przyszli do przekonania, iż tylko bardziej umiarkowany rząd zapewnić może Ukrainie spokój i bezpieczeństwo.

Dowództwo niemieckie zwróciło się do szeregu działaczów ukraińskich z propozycją utworzenia tego rządu. Rokowania z gen. Skoropadskim prowadzone były przez naczelnika wydziału wywiadowczego niemieckiego sztabu mjr. Hasse. Podczas tych rokowań ustalono wszystkie szczegóły przewrotu.

Niemcy śpieszyli się, obawiali się bowiem, by o rokowaniach ze Skoropadskim nie dowiedziało się dowództwo austrjackie, które zamierzało osadzić na tronie ukraińskim Wasyla Wyszywanego.

Wreszcie w siedzibie sztabu niemieckiego podpisano umowę Skoropadskiego z Niemcami. W trzy dni później oddział żołnierzy niemieckich wkroczył do sali posiedzeń Rady ukraińskiej, której członkowie nie stawili oporu.

W tej samej godzinie zebrani w gmachu cyrku w Kijowie zwolennicy Skoropadskiego proklamowali go hetmanem Ukrainy.

Leczenie przy pomocy... choroby.

Sztucznie wywołana gorączka działa, jak stwierdzono, uzdrawiająco na chorego.

Pomyślne skutki „gorączki leczniczej“.

Istniał w dawnej „medycynie ludowej“ przepis, aby kobietę, chorą na raka sutki piersiowej, **kłaść do łóżka, w którem leżał chory na ospę lub tyfus;** kobieta zachoruje oczywiście na jedną z tych chorób, dostanie wysokiej gorączki, ale gdy gorączka opadnie, tyfus lub ospa ustąpi — **wówczas stwierdzić będzie można również i poprawę w chorobie raka.**

Oczywiście dziś żaden lekarz nie przedsiębrałby takiej próby; nie wiadomo bowiem, czy choroba zakaźna tyfusu lub ospy nie zabiłaby pacjentki.

Ale na dnie tej znachorskiej, prymitywnej metody leczniczej tkwi przecież słuszna myśl. Nie polega ona oczywiście na tem, aby w czarodziejski sposób „wypędzić“ jedną chorobę drugą. Ale na tem, **że sztucznie wywołana gorączka bezsprzecznie działa uzdrawiająco w szeregu wypadków chorobowych.**

Istnieje nowoczesna metoda lecznicza, która ostatnio w różnych gałęziach medycyny poczyna odgrywać wybitną rolę — metoda **„leczniczej gorączki“.** Wedle najnowszych poglądów gorączka sama w sobie nie jest chorobą. Gorączka jest raczej odznaką walki między pobudzicielami, sprawcami danej choroby (np. bakterjami) a organizmem pacjenta; jest ona nieodzownym środkiem pomocniczym ciał, by mogła skutecznie opanować szkodniki, które do wnętrza organizmu się dostały. U niektórych chronicznych chorób ciało nie może w naturalny sposób się bronić, jest ono bezbronne wobec stale działających nań szkodników. **W tych wypadkach obecnie stosuje się sztuczne wywołanie gorączki, jako podniety dla schorzałego organizmu.**

Historja medycyny dowodzi, że już dawniej robiono tego rodzaju próby.

W Argentynie stosowano metodę, że ludzi, ciężko zapadających na **dezynterję,** wysyłano do sanatorjum Tremble Terra, znajdującem się w malarycznej okolicy. Inne środki, stosowane przez „medycynę ludową“, opierały się na takich samych przesłankach: **więc np. umyślne narażenie pacjenta na ukąszenie przez osę lub pszczołę, wywołanie stanów zapalnych przez różne plastry i maści itd.**

U ludzi, chorych umysłowo, już dawno stosowano zasadę „leczniczej gorączki“. Już w 14 stuleciu znano metody leczenia warjatów przez wywołanie u nich malarji. W 18 wieku próbowano leczyć szaleńców **przez sztuczne zarażania ich ospą.** Lekarz niemiecki Rosenblum w r. 1875 u przeszło 20 chorych umysłowo wywołał sztucznie tyfus i w 50 proc. osiągnął dobre rezultaty. Inny lekarz, prof. Nasse, w r. 1870 opisał metodę leczenia **„paralisis progressiva“ przy pomocy malarji.**

Świeżo podjął tę metodę słynny wiedeński psychjatra, prof. Wagner-Jauregg, który właśnie za leczenie malarją paralityków otrzymał nagrodę Nobla. We krwi chorego na malarję krążą bakterje tej choroby. Z żyły ramienia chorego na malarję bierze się trochę krwi i wszczepia pod skórę paralityka. Takich injekcji dokonuje się 6 do 8, **przyczem stale gorączka skacze do 41 stopni.** Lekarz ma zawsze możność następstwa malarji usunąć przez stosowanie chininy. Sztucznie wywołana malarja nawet lepiej leczy się przy pomocy chininy niż naturalna. Gorączka malaryczna powoduje obudzenie się sił ochronnych organizmu, co wpływa na energiczniejsze działanie lecznicze chorej części organizmu, t.j. mózgu.

Inna metoda lecznicza to metoda słynnego berlińskiego chirurga, prof. Biera. Posługuje się on ogniem — **rozpalonem żelazem** — jako środkiem leczniczym. **Już Hippokrates powiedział: „Czego nie leczy słońce, leczą lekarstwa; czego nie leczą lekarstwa, leczy ogień“.** Prof. Bier stosuje ogień w następujący sposób: przedtem usuwa się ze schorzałego miejsca skórę, poczem przypala się tkanki, pod skórą się znajdujące. Następnie skórę zaszywa się z powrotem. Następstwem tego zabiegu jest rozkład tkanek i wystąpienie gorączki, potów i ostrych zapaleń. Żar ten używany jest w lokalnych schorzeniach, przy usuwaniu wrzodów itd. Obecnie obmyśla prof. Bier sposób ogólnego oddziaływania na organizm przy pomocy wysokich temperatur.

Zasadą **„wybijania klina klinem“**, choroby chorobą, staje się coraz powszechniejszą w medycynie nowoczesnej.

Szczyt góry Lenina

zdobyty przez rosyjsko-austrjacką wyprawę.

Najwyższym szczytem Pamiru jest góra „Kupra“, obecnie górą Lenina przezwana. Wznosi się ona w środku potężnego łańcucha gór zamykającego od północy stepy Pamiru. Wielu podróżników usiłowało już ją zdobyć, ale nadaremnie. Otoczona mgłą tajemniczości, zbrojna pancerzem odwiecznych lodowców, góra Lenina urągała wysiłkom ludzi. Kilku podróżników opowiadało, iż dotarli do głębokich, lodem zawalonych przełęczy „Taminas“ i „Koszel Ajach“, ale nie dawano im wiary. O tajemnicach, które kryły te góry, krążyły tylko nieprawdopodobne legendy.

Rosyjsko - austrjacka ekspedycja, której obecnie wśród niesłychanych trudów udało się zdobyć upragniony szczyt, zdobywała go kolejno z trzech stron. Do wysokości 4000 metrów wszystko szło dobrze, dalej wznosiły się niedostępne ściany. Od zachodu góra odparła wdzierających się ludzi, to samo od strony wschodniej. Po zebraniu nanowo sił, wyprawa po raz trzeci ruszyła od południowego wschodu.

Każdy krok sprawiał nowe trudności. Z głównego obozu, założonego na wysokości 4000 m., całemi tygodniami noszono skąpe zapasy żywności na przełęcz, wiszącą na wysokości 6000 metrów. Z tego drugiego obozu wyprawa, złożona z kilku ludzi, przedsięwzięła ostatni szturm. Olbrzym został zdobyty.

Wprawdzie góra Lenina nie jest najwyższym szczytem świata, gdyż „Mont Everest“ góruje nad nią o przeszło tysiąc metrów, jednak zwycięstwo to jest jednem z najwyższych, po wojnie. Wyprawa, w skład której wchodzili uczeni zbadała przytem cały łańcuch gór, wyrysowała mapę tamtejszych okolic. Mapa ta daleką jest może od doskonałości, ale w każdym razie dokładniejsza od dotychczasowych robionych na podstawie legendarnych opowiadań i notatek, dostarczonych przez podróżników przejeżdżających pobok.

Znów morderstwo dla „eksperymentu“.

Przed dwoma laty wywołała w Ameryce silne poruszenie sprawa dwu zwyrodniałych synów rodzin miljonerów Loeba i Leopolda, którzy zamordowali 12-letniego chłopca, aby móc obserwować śmierć doznać wrażeń niezwykłych, emocjonujących...

Obecnie analogiczny wypadek zdarzył się w amerykańskiem mieście Oglethorpe, gdzie dwaj studenci uniwersytetu, młodzieńcy z najlepszego towarzystwa: 19-letni Jerzy Horsh i 20-letni James Gollegly zabili dwu ludzi „celem dokonania eksperymentu“, jak oświadczyli policji.

Morderców poddano badaniu psychjatrycznemu.



Dziś i dni następnych

„SKRZYDŁA" (WINGS) PIERWSZY FILM DŹWIĘKOWY z bóstwem ekranu CLARA BOW w roli głównej

Wielka epopea Bohaterów Przestworza. Niebywałe emocje. Niezrównana technika. — Potężna tragedja dusz młodzieńczych na tle pamiętnych dla nas dni Wielkiej Wojny.

Bilety ulgowe nieważne. Dziś początek o godz. 12-ej, ceny miejsc od 50 gr



— Ten człowiek najlepiej na całym świecie tresuje małpy.
— Czy mógłbym powierzyć mu również moją żonę?



— Szkoda, że panienka ma tylko dwa pantofelki! Już dawno tak przyjemnie nie czyściłem obuwia!

Licytacje posażnych panien

zamierzał sobie urządzić sprytny „narzeczony".

Łódź, 10 listopada.

Panna Ruchla Bąkówna otrzymała anonimowy liścik następującej treści:

— Twój narzeczony Herszlik oprócz ciebie ma jeszcze trzy inne narzeczone.

Tegoż wieczoru panna Ruchla powiedziała Falkenbergowi o otrzymanym liście.

— Tak, to jest prawda... — odparł speszony narzeczony.

— Jakto? Więc ty się przyznajesz, że masz jeszcze trzy inne narzeczone!

— Tak, moja droga. Jestem człowiekiem praktycznym i chciałbym się jaknajlepiej urządzić. To jest taka licytacja. Której narzeczonej ojciec da większy posag, z tą się ożenię.

— A więc tak! To tobie tylko chodzi o pieniądze?

— Trudno, takie ciężkie czasy...

— Nie, mój drogi, nigdy nie zostanę twoją żoną i postaram się, by te trzy inne niewiasty tak samo postąpiły...

Rozmowa ta zakończyła się wielką awanturą. Hersz Falkenberg został wyrzucony za drzwi.

Upłynęło kilka dni. Bąkówna porozumiała się z trzema rywalkami. Odbyły one poufne zebranie, na którem postanowiły zerwać wszelkie stosunki z Falkenbergiem.

Młodzieniec znalazł się więc w przykrej sytuacji. Miast czterech posażnych narzeczonych do wyboru nie miał już ani jednej.

— To wszystkiemu winna ta Ruchla! — wściekał się. — Już ja ją nauczę, ona mnie popamięta!

Wczoraj — gdy panna Ruchla wracała do domu, Falkenberg napadł na nią na ulicy i dotkliwie ją poturbował. Dziewczynie udzielono pomocy lekarskiej.

„Mądry polak po szkodzie".

Monopol tytuniowy wskutek zmniejszonej konsumcji,

postanowił polepszyć jakość swych wyrobów.

Łódź, 10 listopada.

Do najbardziej niepopularnych w Polsce instytucji należy niewątpliwie monopol tytuniowy. Niema w kraju palacza, któryby nie uskarżał się na fatalny „smak" monopolowych wyrobów, które dzięki swym specyficznym „zaletom" zabójcze są wprost dla zdrowia. Przeciętny bowiem papieros monopolowy, prócz tego, że niemiłosiernie cuchnie w dosadnem znaczeniu tego słowa, jest jeszcze w porównaniu z wyrobami zagranicznemi bardzo drogi.

W ostatnich czasach, jak zresztą pisaliśmy już o tem niejednokrotnie, monopol zaczął wypuszczać na rynek gatunki „luksusowe", nazwane zapewne w ten sposób, ze względu chyba na opakowanie, które w porównaniu z jakością papierosów, jest istotnie luksusowe. Luksus ten jednak wydaje się nam najzupełniej zbędny, chociażby z tego względu, że miast opakowania, którego się przecież nie „pali", monopol dbać raczej powinien o poprawę jakości papierosów.

Nie mielibyśmy nic przeciw wyrobom luksusowym, gdyby one od wyrobów zwykłych różniły się czemś więcej niż ceną. W istocie jednak cuchną one tak samo jak wszystkie inne, z tą tylko różnicą, że cuchną znacznie... drożej. W tych warunkach trudno się dziwić temu, że kwitnie szmugiel tytuniu zagranicznego, który pozatem, że jest lepszy, jest również stosunkowo tańszy.

Do niedawna jeszcze monopol zdawał się być głuchy na uzasadnione skargi swych konsumentów. Kiedy jednak na rynku pojawiły się wyroby zagraniczne i gdańskie, których sprzedaż jest w Polsce dozwolona, konsumpcja wyrobów monopolowych raptownie się zmniejszyła, jak zresztą przyznaje się do tego sam monopol. Dopiero więc w obliczu poważnego niebezpieczeństwa monopol zdecydował się na polepszenie jakości swych papierosów.

Jak się dowiadujemy bowiem główna dyrekcja monopolu wydała polecenie wszystkim swoim fabrykom, aby dążyły do polepszenia wyrabianych papierosów. Zarządzenie to liczne rzesze palaczy powitają z prawdziwem zadowoleniem.

Włamanie.

Ubiegłej nocy dokonano włamania do mieszkania Planerta przy ulicy Piotrkowskiej 155. Złodzieje „pracowali" tak cicho, iż nie zbudzili nikogo z domowników. Łupem ich padła garderoba wartości kilku tysięcy złotych.

Fabrykant zbrodniarzy

nie wywiązał się ze swego „szlachetnego" zobowiązania

Łódź, 10 listopada.

Oddawna już Józef Wilczyc toczył wojnę ze swym sąsiadem, Joachimem Bielickim. Wilczyc wszelkiemi środkami starał się zgnębić wroga, lecz ten, będąc bardziej pomysłowym, ze wszystkich zasadzek wychodził obronną ręką.

Ostatnio Wilczyc skomunikował się z słynnym w pewnych sferach pokątnym doradcą, Janem Siwkiem, który miał mu przyjść z pomocą w walce z Bielickim.

— Mogę z Bielickiego zrobić złodzieja, bandytę, sutenera albo oszusta, co pan woli. Wszystko w jednej cenie — 20 złotych. Gwarantuję panu, że go wpakuję do więzienia, jako notorycznego przestępcę. Już ja mam na to sposoby — obiecywał pokątny doradca.

P. Wilczyc nie posiadał się z radości.

— A więc to jest pewne? Pozbędę go się raz na zawsze?

— Z pewnością.

Wilczyc dał „doradcy" 50 złotych.

Upłynęło kilka dni. Bielicki w dalszym ciągu korzystał z wolności. Wilczyc zwrócił się więc do Siwka, domagając się wyjaśnienia, dlaczego jego wroga nie aresztują.

Tym razem pokątny doradca mówił z nim zupełnie inaczej.

— Niech mnie pan nie namawia do takich interesów, bo pójdzie pan do kryminału.

— Ależ panie Siwek, przecież pan wziął ode mnie 50 złotych.

— Nie przypominam sobie tego... Wogóle nie zajmuję się takiemi brudnemi sprawami...

Wilczyc, widząc, że wpadł w ręce oszusta, zwrócił się do policji. Wdrożono dochodzenie.

Bogaty „kuzyn z Ameryki"

okradł rzekomych krewniaków i zwiał niewiadomo gdzie.

Łódź, 10 listopada.

Niebywała radość zapanowała w rodzinie Szczypczyków. Zupełnie nieoczekiwanie przyjechał kuzyn z Nowego Jorku, o którym Szczypczykowie nawet nigdy nie słyszeli. Krewniak twierdził, że ma w Ameryce dwie fabryki samochodów, kilka domów i akcje w w najróżniejszych przedsiębiorstwach przemysłowych.

— A myśmy ciebie nawet nigdy nie znali — dziwili się Szczypczykowie.

— Bo nigdy z rodziną nie utrzymywałem żadnych stosunków. Jestem kawalerem i całe życie mieszkałem zupełnie sam. Dopiero teraz, gdy przyjechałem do kraju, przypomniałem sobie, że w Łodzi mam krewnych.

— To bardzo ładnie z twojej strony.

— A widzicie! Chcę zabrać do Ameryki wszystkie wasze dzieci! Antek i Franek będą prowadzili administrację moich domów, Józka wykształcę na dyrektora mojej fabryki samochodów.

Trzej wymienieni młodzi ludzie ze wzruszenia nawet zapomnieli mu podziękować.

— A wy, moi kochani staruszkowie, — ciągnął dalej poczciwy amerykanin — będziecie odemnie otrzymywali stałą pensję miesięczną w wysokości 200 dolarów.

Po tej konferencji z amerykaninem członkowie rodziny Szczypczyków udali się na spoczynek. Śniły im się pałace ze złota, służba w liberjach i drapacze nieba.

Ale gdy zbudzili się ze snu nastąpiło przykre rozczarowanie. Znikł amerykanin, a wraz z nim wszystkie kosztowniejsze przedmioty i garderoba, znajdujące się w mieszkaniu.

Kuzyn - miljoner okazał się zwykłym złodziejem. Policja już go odszukała.

Pod pociągiem.

Wczoraj na linji kolejowej w pobliżu Łęczycy została przejechana przez pociąg 32-letnia Marjanna Łuszczyńska. Doznała ona wstrząsu mózgu. Przewieziono ją do szpitala w Łęczycy, gdzie po upływie kilku godzin zmarła.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem zawiadamiamy, iż objęliśmy

APTEKĘ przy Placu Kościelnym Nr. 8

i zaopatrzyliśmy takową w krajowe i zagraniczne specyfiki, wody mineralne, oraz wszelkie środki opatrunkowe.

Z poważaniem

M. KOHN i A. FAJNERMAN

Plac Kościelny Nr. 8

Olbrzymia afera poborowa.

Kilka osób aresztowanych

ŁÓDŹ, 10 listopada.

Jak się „Express" dowiaduje, władze śledcze wpadły na trop olbrzymiej afery poborowej.

Śledztwo w tej sprawie, które zatacza szerokie kręgi, trwa jeszcze, wobec czego bliższych jego szczegółów ujawniać narazie nie możemy.

Kilka osób zamieszanych w tę sensacyjną aferę zostało aresztowanych.

Lustracja sądu okręgowego

i urzędu prokuratorskiego.

Łódź, 10 listopada.

W sądzie okręgowym odbywa się obecnie lustracja, którą przeprowadza delegat Sądu Najwyższego p. Michael's.

Jednocześnie lustrację urzędu prokuratorskiego przeprowadza podprokurator Sądu Najwyższego p. Niedabylski.

W notesie reportera.

Pobicia.

W mieszkaniu przy ulicy Rzgowskiej 12 w czasie bójki został dotkliwie poturbowany robotnik Józef Balcerski. Doznał on ciężkich obrażeń cielesnych.

W sklepie przy ulicy Piotrkowskiej 119 został uderzony tępem narzędziem 30-letni buchalter Dawid Borowski. Udzielono mu pomocy lekarskiej.

W bramie domu przy ulicy Wschodniej 77 został pobity żebrak Eljasz Neuholc (Ogrodowa nr. 8).

Przy zbiegu ulic Aleksandrowskiej i Zgierskiej w czasie bójki Klemens Nowicki (Ciemna 41) uderzył w głowę butelką Wawrzyńca Gabrysiaka (Aleksandrowska 13). Gabrysiak doznał ciężkich obrażeń cielesnych. Nowicki został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Samobójstwo.

W bramie domu przy ulicy 28 pułku Strzelc. Kaniowskich 32-letnia Stanisława Zawieja, bezrobotna (Kilińskiego 120), po pijanemu targnęła się na życie, wypijając większą dozę jodyny.

Pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło ją do szpitala w Radogoszczu.



Dlaczego Piotrkowska?...

—:—

Wybaczcie mi, drodzy czytelnicy, to niedyskretne pytanie, ale dlaczego akurat ulica Piotrkowska jest niby najgłówniejszą arterją naszego miasta?

Przedewszystkiem samo pytanie wymaga omówienia. Dziwi was pewnie pora, w jakiej wygłaszam to pytanie. Dlaczego nie zastanowiłem się nad tem przed pięćdziesieciu laty? Czy dopiero od wczoraj wszystko pcha się na na Piotrkowską?...

Nie. Macie rację. Ale przed pięśdziesięciu laty mnie jeszcze nie było. Wprawdzie pierwszy mój feljeton powinien był już ten temat poruszyć, ale gdy zacząłem pisać feljetony o Łodzi, tyle narzucało się „palących" tematów, że musiałem ustawić je w kolejce.

I oto — dziś doczekała się swej kolejki ulica Piotrkowska.

Czy jestem wytłumaczony?...

A teraz drugie omówienie: —

Pyta pan dlaczego Piotrkowska? Bo każde miasto ma swoją główną ulicę, tak samo jak każdy człowiek, który nie czesze się do góry, ma utarty, stały przedział na głowie z lewej lub z prawej strony, a czasem pośrodku.

W Pinczowie główną ulicą jest Rejentalna, w Buczaczu — Sołomerecka, w Kamionce — Błotna, w Mordobijsku — Świńska itd.

A w Łodzi — Piotrkowska.

Stało się to pewnie bez wiedzy magistratu. Na każdym rogu Piotrkowskiej postawili policjanta z pałeczką i nazajutrz już całe miasto wiedziało:

— Patrzcie, to będzie główna ulica w Łodzi!

Inaczej być nie mogło.

Bo jeżeli Piotrkowska jest naprawdę reprezentacyjną ulicą w Łodzi, to:

1) dlaczego wieczorami jest na niej tak ciemno jak na Lutomierskiej, Piasecznej lub Cmentarnej?

2) dlaczego w najruchliwszym jej punkcie między Nawrot o Placem Wolności wznoszą się przeważnie parterowe, jednopiętrowe domki drewniane niczem w Rudzie - Pabjanickiej?

3) dlaczego na niej jest tyle śmieci i wybojów?

4) dlaczego na chodnikach co dwa kroki leży jakaś kupa desek, kamieni lub piachu?

5) dlaczego — — —

Słowem: — dlaczego ulica Piotrkowska jest główną arterją naszego miasta?

Kto to powiedział?...

Ku-ku.

Hallo! Tu radjo!..

SOBOTA, 10-go LISTOPADA.

11.56—12.10 — Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronom., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn. meteor. 15.00-15.20 — Kom.: meteor. gosp. i nadpr. 15.20—15.45 — Odczyt p. t. „O zaćmieniu słońca w dn. 12 listopada widocznem w Polsce" — wygł. dr. Eug. Rybka. 15.45—16.55 — Transmisja uroczystej akademji z Filharmonji Warszawskiej z okazji 1Ś-lecia P.K.P. 17.10—17.55 — Odczyt p. t. „Dziesięciolecie odrodzenia Polski" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P. — prof. Antoni Sujkowski. 17.55—18.00 — „Z dziejów i przeżyć narodu" — Wspomnienia historyne) — prof. Henryk Mościcki. 18.00—19.00 — Audycja zespołowa dla dzieci „Żywy numer płomyka" (czasopismo dla dzieci i młodzieży). 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.30—19.55 — „Radjokronika" (dr. Marjan Stępowski). 19.56—20.00 — Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomicznego. 20.00 — Audycja zbiorowa wszystkich polskich stacyj nadawczych ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Polski. 23.00 — Program Salut aux auditeurs et amis de Radio Pologne a l'etranger. Dla słuchaczów i przyjaciół poza granicami Polski.

Zebrania kontrolne.

Dziś, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

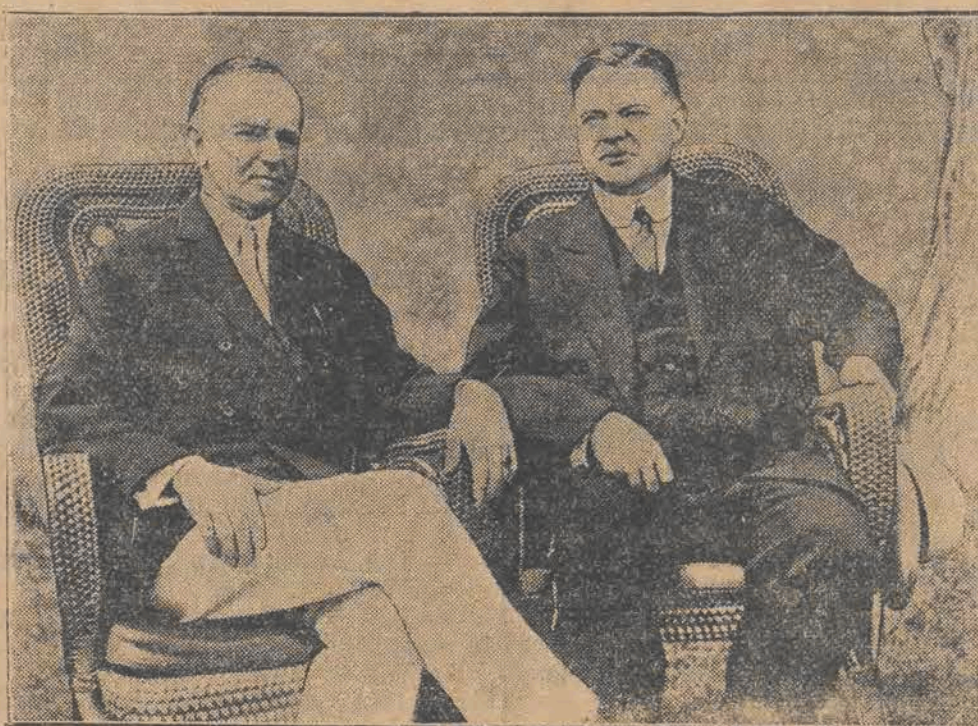
Rocznik 1896 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K L Ł M N O P R S Sz T U W Z Ż, w lokalu P. K. U. Nowo - Targowa 18.

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie komisarjatów politcji 2, 3, 5, 8, 9 11 o nazwiskach na litery G H Ch w koszarach 31 p. p. Konstantynowska 62.

Rocznik 1903 zamieszkali w obrębie 4-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery H I J K L Ł w lokalu przy ulicy Leszno 9.

Rocznik 1889 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 6, 10, 12, 13, 14, o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K L Ł M N O P R S Sz T U W Z Ż w lokalu P.K.U. Nowo-Cegielniana 51.

Stary i nowy prezydent.



COOLIDGE i HOOVER.

Starego i nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych łączą—jak wiadomo— więzy czułej przyjaźni.

Brednie o braku węgla

rozsiewane przez plotkujące kumoszki wywołują niepotrzebną panikę.

Łódź, 10 lipca.

Wczoraj musiałem załatwić pewną sprawę w urzędzie, gdzie oczywiście ciągnął się długi ogonek interesantów. Nie było innej rady — stanąłem na szarym końcu i czekam.

Przedemną stały jakieś dwie panie w kapeluszach. Ponieważ czas im się dłużył, więc zabawiały się rozmową. Mimowoli musiałem słuchać o czem mówiły.

— **Wie pani, z tym węglem to teraz prawdziwa męka...** — rzekła jedna z nich.

— A co takiego?... Nic nie wiem... — odparła druga.

— Jakto?... Nic pani nie wie?... Przecież całe miasto o tem mówi?...

— Doprawdy?... Nic nie wiem.. No, niech-że pani powie...

— **Nie będzie węgla przez całą zimę...** Z jakiego powodu, tego nie wiem, ale mówiono mi, że tylko te zapasy, jakie są, będą sprzedane, a potem... a potem

chyba pomarzniemy wszyscy...

Jejmość słuchająca tych słów zrobiła zrozpaczoną minę i niewątpliwie po wyjściu z urzędu roztrąbiła na wsze strony, że nie będzie węgla na zimę i że wszyscy pomarzniemy.

Oczywiście, że tego dnia popyt na węgiel wzrósł conajmniej o 50 procent.

Lecz mniejsza z tem...

Grunt — że puszczona samopas plotka o braku węgla na zimę musi pociągnąć za sobą

przykre konsekwencje.

Skąd się wzięła ta pozbawiona sensu pogłoska — niewiadomo, spłodziła ją pewnie jąkaś kumoszka, która w nocy miała przykry sen o zalaniu wodą wszystkich kopalń węgla i zrana, zabarwiając odpowiednio swe nocne widziadła, puściła je w kurs jako fakt rzeczywisty.

Z plotkarkami tego gatunku

trzeba walczyć bardzo energicznie.

Wobec zbliżającej się zimy brednie o braku węgla mogą wśród nieuświadomionych wywołać niepotrzebną panikę.

I komu to jest potrzebne?...

Bak.

Miljony wydarte ziemi.

Właściciel terenów niespodziewanie został miljonerem

W miejscowości Kronach koło Lasu Frankońskiego, odkryto przypadkowo bogatą żyłę rudy antymonu. Niemcy dotychczas produkowały bardzo niewiele antymonu, to też potężny tamt. przemysł był uzależniony od przywozu z zagranicy.

Znaleziona ruda zawiera około 28 procent antymonu, a pozostałe składniki dadzą się stosunkowo łatwo zredukować. Ruda zalega w szerokiej szczelinie, w kawałkach dochodzących do 20 kg. Ilość jest tak znaczna, iż uniezależni Niemcy od przywozu antymonu z zagranicy, a nawet, zdaniem ekspertów, nadmiar będzie mógł zostać sprzedany w państwach ościennych.

Na żyłę natrafiono przypadkowo. Oczywiście, na wierzchu ruda była zwietrzała i nie wiele warta, przedsięwzięte jednak próbne wiercenia wykazały, iż w głębi ruda jest wysoko wartościowa. Cały dotychczas zbadany teren należy do jednego właściciela, który w przeciągu krótkiego czasu stał się grubym miljonerem.

Gdyby na terenie tym wykopano beczkę ze złotem przedstawiałaby ona znacznie mniejszą wartość. Skarby nagromadzone przez ludzi są tylko ułamkiem skarbów ukrytych przez naturę. Nawet w Niemczech, wyjątkowo dokładnie zbadanych przez geologów, kryją się, jak widać, liczne jeszcze nieoczekiwane zasoby.

Polska, ani w części nie jest tak dokładnie zbadana, jak Niemcy. Skarby jakie kryje nasza ziemia, być może są większe niźli przypuszczamy. Niejeden właściciel ziemski, który w pocie czoła pora się z uprawą swej nieurodzajnej ziemi, nie wie, iż kilkadziesiat lub kilkaset metrów w głąb drzemia miljoną. Poszukiwania geologiczne i dawanie próbek do analizy kosztuje wiele trudu i pieniędzy zazwyczaj jednak opłaca się z nawiązką a częstokroć daje początek miljonowym majątkom.

MATOWY KREM VELOURS MAJOLA ZACHOWUJE ŚWIEŻĄ I ZDROWĄ CERĘ.

W świetle kinkietów

Awantury teatralne

w święto narodowe.

Garstka studentów w Warszawie wywołała incydent w teatrze „Qui pro quo", demonstrując wrogo przeciwko śpiewanej przez Ordonównę piosence Juljana Tuwima p. t. „Wesołe dziesięciolecie"...

Na marginesie tego incydentu godzi się zauważyć, że przypadająca obecnie rocznica niepodległości w szeregu państw, które odzyskały po wojnie europejskiej samodzielny byt polityczny —odbiła się niejednokrotnem echem w teatrach...

W jednym z budapesztańskich teatrów wywołały sfery nacjonalistyczne skandal na premjerze sztuki, osnutej na tle zabójstwa hr. Tiszy, które miało miejsce przed dziesięciu laty, podczas rewolucji i zawarcia rozejmu. Awantura przybrała takie rozmiary, że musiano przerwać przedstawienie...

W mieście Brno na Morawach, podczas uroczystego przedstawienia na intencję dziesięciolecia republiki czechosłowackiej w tamtejszym teatrze niemieckim, krzyknął jakiś niemiecki student z widowni: „Protestuję przeciwko przedstawieniu, my, niemcy, nie mamy żadnego powodu do świętowania!" Część publiczności poparła ten protest głośnemi krzykami, część zaś sprzeciwiła się, co w rezultacie wywołało powszechną awanturę, której kres położyła policja, wyprowadziwszy z sali kilkudziesięciu awanturników.

Również z Pragi donoszą, że w tamtejszym teatrze Narodowym żywioły komunistyczne próbowały wywołać awanturę podczas uroczystego przedstawienia na intencję dziesięciolecia...

Francuski teatr

uczcił dziesięciolecie niepodległości Czecho-Słowacji...

W paryskiej Opera Comique wystawiono w dniu narodowego święta Czechowacji operę Smetony „Sprzedana narzeczona".

Opera ta jest—jak wiadomo—dla czechów operą narodową, to też o wystawienie jej w rzeczonym dniu postarała się czeska propaganda zagraniczna.

Ponieważ Opera Comique jest teatrem państwowym, więc wystawienie czeskiej opery narodowej w dniu pamiętnym dla Czechosłowacji należy uważać za akt kurtuazji Francji wobec państwa czechosłowackiego.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Przedstawienie galowe w Teatrze Miejskim.

Dziś, staraniem komitetu obchodu 10-lecia niepodległości Polski, odbędzie się w Teatrze Miejskim przedstawienie galowe celem uroczystego upamiętnienia radosnej i doniosłej daty historycznej.

Odegrany będzie poemat dramatyczny Juljusza Słowackiego „Ksiądz Marek" z K. Adwentowiczem w roli tytułowej: w reżyserji i inscenizacji Edmunda Wiercińskiego.

„Karuzela śmierci"
już wkrótce „CAPITOL".

LUNA

Dziś i dni następnych

Dziś początek o godz. 12-ej ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.

Najpotężniejsze arcydzieło sezonu, chluba naszego tegorocznego repertuaru!

„BURZA"

W rolach głównych:

aktor światowej sławy **John Barrymore** i pierwszy występ w Ameryce olśniewającej **Camilly Horn**

Ilustracja muzyczna składająca się z pereł muzyki rosyjskiej, ściśle dostosowana do treści filmu.



Wszystko zależy od słońca.

Plamy, które nastrajają ludzi wojowniczo

Od stu lat porównywana statystyka wzrostu, wzgl. znikania plam na słońcu, oraz kronika kataklizmów żywiołowych, zdaje się wskazywać na istnienie związku między temi dwoma zjawiskami. Niema w tem zresztą nic bardziej dziwnego, niż we wszystkich zjawiskach przyrody. Słońce jest głównem źródłem energji na ziemi i tem samem przyczyną życia oraz kataklizmów. Olbrzymie zaburzenia na słońcu muszą odbijać się i na ziemi.

Charakterystycznym jest jednak fakt, iż coraz więcej ludzi stara się wykazać **ścisły związek, jaki zachodzi między plamami na słońcu, a nastrojami psychicznemi ludzi.** Ponieważ zaś wypadki historyczne zależne są od zbiorowej psychiki ludzi, więc też, zdaniem wielu uczonych, politycy powinni się liczyć z trwającym w danej chwili oraz mającym nastąpić okresem plam na słońcu.

Plamy te osiągają swe maksymalne natężenie, mniej - więcej co dziesięć lat, tak np. w przeciągu stulecia od 1830 r. do dnia dzisiejszego było już dziesięć okresów maksymalnego natężenia plam i dziesięć okresów minimalnego.

Jeżeli zbliża się okres maksymalnego natężenia plam, dobry to czas do wywoływania zamieszek, rewolucyj wzgl. wypowiedzenia wojny. Znajdzie się podatny grunt dla tego rodzaju posiewu, ludzie bowiem pod wpływem tajemniczego porozumiewania plam słonecznych są nastrojeni niczem pszczoły przed burzą. Lada przyczyna wprawia ich w rozdrażnienie, a hasła do walki znajdują oddźwięk. Natomiast w okresach minimalnego natężenia plam na słońcu, otwiera się odwieczne pole dla apostołów pokoju i idej nierewolucyjnych. Brak plam na słońcu działa niczem rosa o poranku — chłodzi nerwy i nastraja pogodnie.

Fanatyczni zwolennicy teorji o wpływie plam słonecznych na dzieje ludzkie, dowodów szukają w historji. Wykazują oni, że większość przewrotów politycznych i społecznych zdarza się w okresie największego natężenia plam na słońcu. Między innemi wysuwają fakt, iż w tym okresie w Anglji rządy obejmują liberali, wykorzystują i przeważają szalę wyborów raz na większą podatność mas na hasła radykalniejsze. Natomiast w okresie zanikania plam na słońcu władza przechodzi w ręce konserwatystów. Tak zatem agitatorzy obu partyj mogą spać bez czynnie. Tak czy tak wyręcza ich w tem słońce.

„ZIEMIA OBIECANA"

z udziałem Jadwigi Smosarskiej, Kazimierza Junoszy - Stępowskiego, Ludwika Solskiego i innych

wkrótce w „MIMOZIE"

Klisze do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcji RYSUNKI PROJEKTY REKLAMOWE i WYDAWNICZE WYKONYWA

R. BORKENHAGEN Łódź Piotrkowska 100 Tel. 11-72

Miljony albo śmierć.

Niebywałe zuchwalstwo bandytów chińskich.

W Mandżurji mnożą się w ostatnich czasach zastraszające wypadki napadów bandyckich.

Ostatnio bandyci dokonali zuchwałego napadu na pociąg na linji Charbin—Czangczun. Rozbójnicy wsiedli na pewnej stacji do pociągu udając spokojnych pasażerów.

Gdy pociąg znalazł się w szczerem polu, bandyci wyjęli nagle ukryte rewolwery i rozpoczęli dziką, bezładna strzelaninę, raniąc wiele osób.

Gdy pasażerowie byli już dostatecznie steroryzowani, bandyci zrabowali wszystkie cenne przedmioty, a potem pociągnęli za hamulec i uszli bezkarnie z pociągu.

W Charbinie rozbójnicy porwali chińskiego miljonera Jao-Sio-Lin i żądają kolosalnego okupu w kwocie kilku miljonów.

Jao po raz drugi padł ofiara bandytów, którzy go już raz porwali i wypuścili po złożeniu znacznego okupu.

Po uwolnieniu swem Jao rozpoczął energiczną akcję przeciwko bandytom, co podobno spowodowało drugi napad.

Przed dom miljonera zajechał samochód, z którego wysiadło kilku żołnierzy w mundurach. Żołnierze oświadczyli miljonerowi, że ma się stawić u „wysokiego urzędnika".

Tym „wysokim urzędnikiem" nie był nikt inny, jak tylko przewódca szajki bandyckiej.

Herszt oznajmił, że miljoner bedzie stanowczo zabity, jeżeli w oznaczonym terminie nie złoży żądanego okupu.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś, w sobotę przed południem wystawa reprezentacyjna sztuki belgijskiej wzbogacona została przepiękną kolekcją starych oryginalnych perskich dywanów, przywiezionych bezpośrednio ze wschodu przez znaną firmę Sarkis Karabetian. Pomiędzy około stu okazami sztuki tekstylnej znajdują się dwa muzealne okazy z XVII w. z Hiordesu. Wystawa dywanów gościć będzie w Miejskiej Galerji Sztuki tylko przez 5 dni.

Telimena musiała uciekać, otrząsać,
Nakoniec na murawie siąść i mrówki łowić,
Nie mógł jej swej rycerskiej pomocy odmówić

PAN TADEUSZ!

Najwspanialsza mickiewiczowska epopea

wkrótce w „CASINIE".



36)

— Kryminalne zagadki!... Ach, jak pan to świetnie określił — upajał się słowami Garlickiego dziennikarz warszawski. — Szkoda, że pan nie został dziennikarzem... Prasa polska miałaby z pana pociechę... Ale wracajmy do rzeczy... Interesuje pana historja z tą parą tancerzy?...

— Owszem... owszem... — odparł Garlicki obojętnym głosem.

— No więc, dobrze... Opowiem panu... Widzi pan, ta tancerka występowała razem ze swym partnerem w jednym z warszawskich kabaretów... Znałem ją oraz jego cudownie...

— Osobiście?...

— Osobiście, a jakże... Ona jest, wie pan, byłą księżniczką rosyjską....

— Ona?... Skądże?... Nieprawda!... — zaprotestował be znamysłu Garlicki.

Dziennikarz uśmiechnął się triumfująco:

— Nie jest księżniczką?... — zapytał uśmiechając się ciągle. — A kim?... Proszę, niech pan mówi... Już zapisuję... A w dzi pan, dał się pan złapać... Więc pan wie, że ona księżniczką nie była, a przed chwilą mówił pan, że nic panu w tej sprawie niewiadomo...

— Zastrzegam się przeciwko podobnym żartom... — odparł Garlicki nieco skonfudowany.

— To nie był żart, łaskawy panie, lecz obowiązek dziennikarski... Trudno, proszę pana.... Musimy nieraz przełknąć obelżywą pigułeczkę, by zdobyć informacje dla pisma...

— Tym razem jednak zawiódł pana pański zmysł dziennikarski, panie Mortus... — odparł Garlicki. Jeżeli zaoponowałem przeciwko twierdzeniu, jakoby owa tancerka, która mnie zresztą nic nie obchodzi, była księżniczką rosyjską, to uczyniłem to odruchowo, poprostu z nadmiaru zdziwienia...

— Dobrze, niechaj tak będzie... Skoro jednak tancerka owa nic pana nie obchodzi, poco mam panu o niej opowiadać, prawda?...

— Nie będę pana oczywiście zmuszał, ale...

— No, no, słucham pana... proszę...

— Nic... nic nie chciałem powiedzieć...

Dziennikarz uśmiechnął się. Garlicki nie mógł również powstrzymać się od uśmiechu.

—Ładną dziś mamy pogodę...—rzekł po chwili Mortus, patrząc w okno.

— Tak... Ciepło... — odparł Garlicki obojętnie.

— Ależ wie pan to jest ciekawa sprawa z tą parą taneczną... — dodał dziennikarz, intrygując w dalszym ciągu.

Garlicki nic nie odparł.

— Tajemnicza sprawa... Bardzo tajemnicza... — ciągnął dalej dziennikarz.

— Różne wieści krążą po Warszawie na ten temat... Jedni twierdza, że ten tancerz uprowadził swą partnerkę, inni powiadają, że to była handlarze żywym towarem... Kto wie?... Aresztowano właściciela kabaretu, ale po dwóch dniach wypuszczono go na wolność...

Garlicki słuchał uważnie i jednocześnie przyglądał się fotografji. Że to była Zosia, nie ulegało wątpliwości, ale kim był jej partner?... To nie był Próchnicki, poznałby go odrazu. Z kim więc Zosia występowała w kabarecie?...

Ta cała historja wogóle krzyżowała wszystkie jego plany. Próchnicki wysłał telegram i list z Równa. Byli więc w Równie. Potem Zosia znalazła się z jakimś obcym młodzieńcem w Warszawie. A teraz została porwana przez jakichś obcych osobników i niewiadomo, gdzie przebywa... Poco więc jedzie do Równa?... Kogo tam zastanie?...

Im dłużej nad tem się zastanawiał, tem większa ogarniała go rozpacz. Co ma teraz czynić?... Dokąd jechać?... I co się tu wogóle dzieje?...

Mortus nie spuszczał zeń oka.

— Nad czem pan się zastanawia, jeśli wolno spytać?...

— Nad niczem... — odparł Garlicki.

— Myślę o pogodzie...

Mortus uśmiechnął się tajemniczo i rzekł, przysuwając się bliżej do Garlickiego:

— Proszę pana, zagramy w otwarte karty... Ja jestem panu potrzebny i pan mnie jest potrzebny... Poco to ukrywać?... Czy nie lepiej prostą drogą zmierzać do celu?...

Garlicki począł nabierać doń zaufania.

— Ma pan rację... Co pan proponuje wobec tego?...

— Zatrzyma się pan w Warszawie... Może pan zamieszkać w moim pokoju... Ja panu pomogę w sprawie, która pana jednak bardzo obchodzi, a pan udzieli mi pewnych informacji, zgoda?...

Garlicki wahał się przez chwilę, poczem wyciągnął rękę i rzekł:

— Trudno... Widzę, że się nie wykręcę...

Mortus usiadł przy Garlickim i zaczął mu opowiadać szczegółowo sensacyjna historję o porwaniu pary tanecznej.

Garlicki słuchał, nie mogąc się powstrzymać od uwag i pytań, któremi co chwilę przerywał dziennikarzowi.

Rozmowa trwała przeszło dwie godziny.

Dopiero gdy pociąg począł wjeżdżać na stację, przeskakując z jednych szyn na drugie, Mortus skończył swe opowiadanie.

— Jesteśmy w Warszawie... — rzekł Garlicki, spoglądając przez szybę na widniejące zdala oświetlone okna domów.

— Tak... Wprost z dworca udajemy się na poszukiwania... Czy nie jest pan zmęczony?...

— Nie, nie!...

— Doskonale!... Do góry głowę, panie Garlicki!... Mortus jest z panem!...

(D. c. n.).

CASINO

Dziś i dni następnych! **Dziś i dni następnych!**

Wstrząsający dramat Polki kochanki i matki, nie cofającej się przed niczem, aby wyrwać swe dziecię z rąk sowieckich zbirów p. t.

„Katusze Miłości"

W roli głównej bohaterka niezapomnianego „Moulin Rouge'u", najsubtelniejsza artystka świata

OLGA CZECHOWA

Po raz pierwszy w filmie zagranicznym, na tle przepięknych krajobrazów Suwalszczyzny, biorą czynny udział pułki polskiej jazdy, które swą brawurą oczarowały świat.

Orkiestra pod dyr. L. Kantora. **Początek o g. 12-ej.**

Od godz. 12-ej do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc 1 zł. i 50 gr.

SPLENDID

Dziś i dni następnych! **Dziś i dni następnych!**

Wielki dwugodzinny program. — Produkcji filmowej 1928/29 r. — Wspaniały superfilm p. t.

„Tragiczna Sonata"

Miłość pięknego gwardzisty do urodziwej tancerki. — Wzruszający dramat w 12 aktach.

Główne role odtwarzają: VIVIAN GIBSON, WŁODZIMIERZ SOKOŁOW.

Czarujący film p. t.:

Zuzia Saksofonistka

Ekscentryczne przygody miłosne studentki nowoczesnej roku szkolnego 192-/2-. — Szampańska komedja w 12-tu aktach.

W roli głównej: ANNY ONDRA W roli głównej

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego. **Dziś początek o godz. 12-ej.**

Od godz. 12 do godz. 3-ej cena wszystkich m'ejsc 50 groszy i 1 złoty.



Antyseptycznie spreparowane rządowo wypróbowane

„OLLA" udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. —

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

DOM

w którym mieszczą się interesy handlowe, z wielkim składem, wolnym od przymusu ochronnego oraz piętrami, 29 lat mieścił się skład mebli, **do sprzedania** z powodu wyprowadzki. 6 p kol do odstąpienia. B. Altman & Co Gdańsk, Preitgasse 32.

CYRANKOWI Józefowi zam. Stoki gm Nowosolna skradziono książeczkę wojskową, rocz. 1888 wyd. przez P. K. U. Łódź. 10

NA SEZON ZIMOWY!

Eleganckie palta damskie w wielkim wyborze i według najnowszych fasonów poleca **na spłaty miesięczne i tygodniowe**

Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej

Z. GLIKSMAN, Główna 1.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po p.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka Janina Mindeltortowa. Godz. zgłoszeń od 2—4 i od 8—9 Konstantynowska nr. 32, m. 21. 30

POKOJU skromnie umeblowanego z zupełnie niekrepującem wejściem poszukuje za opłatą miesięczną. Miejscowość obojętna. Łask. zgłoszenia do administracji pod „I. W. 47". 10

STENOGRAFJI wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Księgarniom przesłaliśmy dziewięć różnych wydawnictw Wojnara. Żądajcie okazania.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III w. I piętro

DR. MED.
JAN POLAK
Chor. wewnętrzne
Andrzeja 43
telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-1

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
powrócił.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.
Dla pań od 3—5, oddzielna poczek.

Lekarz-Dentysta
JAKUB ROTENBERG
Piotrkowska 79, (IIa brama)
Al. Kościuszki 22
I p., front
tel. 64-24.

DR. MED.
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów — leczenie lampą kwarcową.
ANDRZEJA Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć od 1.30—2.30 dla Pań, od 6—8 dla Panów. W niedziele i święta od 10—12.

Różaner
Dzielna № 9.
Powrócił
Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla Pań.
Dla Pań od 3—5 po poł

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
przeprowadził się
na ul. Andrzeja 5
Przyjmuje: od 8—10 i od 5—9.

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25.
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 2
przyjmuje do 10 rano i od 4—8 dla pań spec. od 4 5 w niedz. od 11—2 pp dla niezamożnych ceny leczenia

Dr. med.
ST. BIBERGAL
Moniuszki 11, telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz.
W niedz. od 10—12.

Dr. med.
M. GLAZER
ul. Zielona № 6
Telefon 45-49
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm od 12—2 i 7½—8½ w.

Laureatka
moskiewskiego konserwatorjum
udziela lekcji gry fortepjanowej.
Wschodnia 72 m 19.

Lekarz-dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Obuwie, firanki, swetry, bielizna manufaktura na raty tanio „Kredyt" Nawrot 15, I-e piętro front.

Szoferzy na Forda Chewroletę mogą się zgłosić Andrzeja 14, od 8—9 rano 10

Sprzedam
drzewa laurowe
oraz rozmaite krzewy ozdobne w wiadrach. Kilińskiego 74/76 u portjera.

Poszukuje się
szwaczki
do szycia pończoch kotonowych na maszynie Record". M. Rotbard, Łódź, Sw. Jakóba 8, Fabryka pończoch.

Do sprzedania
dobrze prosperujący sklep z mieszkaniem zaraz. ul. Wodna 15, dowiedzieć się można u właścicielki sklepu P. Gaponik.

Dzielny
Akwizytor
do sprzedaży **RADJO**-odbiorników na pensji i prowizji **poszukiwany.** Oferty sub „Radio" do biura ogłoszeń Fuchsa, ulica Piotrkowska 50.

Panowie
inteligentni, dobrze prezentujący się w wieku od lat 30—40 do akwizycji
poszukiwani
Oferty do admin. „Republiki" sub „Reklama świetlna, Helios".



Szerokie plany polskich hokeistów.

Polski związek hokeja lodowego przystępuje już do prac przygotowawczych nadchodzącego sezonu. Hokeiści nasi wyjadą w styczniu na tournee do Austrji i Szwajcarji oraz wezmą udział w mistrzostwach Europy w Budapeszcie, które odbywać się będą między 27 stycznia a 3 lutego 1929 r. Projektowane są również wielkie międzynarodowe zawody podczas mistrzostw Europy w Zakopanem w dniach od 5—10 lutego.

Kirschbaum i Włodarczyk będą ułaskawieni.

W związku z amnestją dla piłkarzy, która ma być ogłoszona w dniu jutrzejszym, dowiadujemy się, że ze znanych na gruncie łódzkim footbalistów, którzy wskutek dyskwalifikacji nie mogą grywać oficjalnie na meczu, ułaskawieni zostaną w pierwszym rzędzie Kirschbaum, były wspaniały obrońca Siły łódzkiej, który swego czasu został zdyskwalifikowany dożywotnio przez PZPN. za profesjonalizm. Jednocześnie ułaskawiony zostanie Włodarczyk z Kl. Turystów, który przed niedawnym czasem otrzymał półtoraroczną dyskwalifikację od wydziału gier i dyscypliny ŁZOPN. za pobicie sędziego. Jednocześnie cały szereg piłkarzy, którzy zostali zdyskwalifikowani przez władze okręgowe, będą mogli grywać w swych klubach.

Imprezy sportowe dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Łodzi jedyne spotkanie footbalowe, a mianowicie: na boisku przy ul. Wodnej o godz. 14-ej zmierzą się dwa żydowskie robotnicze kluby sportowe: Sztern i Kraft.

W dniu jutrzejszym o godz. 9-ej na boisku przy ul. Wodnej gra Orkan II z Turystami II; o godz. 11-ej Turyści Ib — Orkan I. Spotkania towarzyskie.

O godz. 14-ej na boisku WKS. gra reprezentacja Łodzi z ŁKS-em. Całkowity dochód z zawodów przeznaczony zostanie na kluby B-klasowe.

Jednocześnie odbędą się w dniu dzisiejszym na prowincji trzy spotkania o mistrzostwo klasy B i wejście do klasy A. W Pabjanicach gra Burza z Concordia piotrkowską, w Zgierzu Hasmonea z Orlęciem, w Kaliszu ŁTSG. II z Kaliskim Klubem Sportowym. Początek wszystkich powyższych meczów o godzinie 14-ej.

PING - PONG.

Sezon ping-pongowy rozpoczął się już w naszem mieście na dobre. W dniu jutrzejszym w godzinach popołudniowych odbędzie się w sali Kl. Sp. „Zjednoczenie" turniej ping-pongowy między drużynami Hasmoneą, Gayera i Zjednoczenie.

Drużyny największych niespodzianek w polskiej extra klasie piłkarskiej.

Na czoło tych zespołów wysuwa się Legja.

We wczorajszym artykule poświęconym polskiej extra klasie piłkarskiej zastanawialiśmy się nad zespołami, które w roku bieżącym wykazały największej hartu w żmudnych i ciężkich bojach ligowych.

Niestety, wypadło stwierdzić, że drużyn takich jest w lidze b. mało, a reszta nie posiada jeszcze ustalonej klasy gry i że w ciągu sezonu w elokrotnie forma tych drużyn ulega kolosalnym zmianom.

Do tych zespołów w pierwszym rzędzie zaliczyć musimy Legję, Turystów i Warszawiankę.

Legja—drużyna talentów footbalowych posiada w swym zespole zbyt dużo kapryśnych ...ostek dla którvch ambicja klubowa niema większego znaczenia.

Nie można się temu dziwić zbytnio. Wychowanków klubowych jest w extra klasowym zespole Legji b. mało i większość zawodników, to uczniowie innych klubów (Cracovia), którzy nie czują nawet większego przywiązania do stolicy.

To też często wynik tego zespołu uzależniony jest od dobrego humoru zawodników. Nie można odmówić tej drużynie a zwłaszcza linji ataku, doskonałego wyrobienia technicznego, które b. często wprawia w kłopot najsilniejsze zespoły ligowe.

Nieobliczalnym zespołem są również Turyści.

Na swoje mboisku czują się oni doskonale i odprawiają z kwitkiem najsilniejsze drużyny.

Za to, na boiskach przeciwników footlerowi tracą głowę i przegrywają w chwilach najmniej oczekiwanych. Powodu trudno się dopatrzeć; ambicja towarzyszy bowiem tej drużynie na każdym kroku niemniej stwierdzić ...na-da, że ustawiczne zmiany w linji ataku wpływają ujemnie na całokształt gry Turystów i przyczyniają się często-kroć do porażek, poniesionych przez tę drużynę.

Wreszcie trzecim najmniej wyrównanym zespołem, jest Warszawianka. Zespół ten robi wrażenie jedenastki piłkarskiej podrażniających sztubaków, dla których nie ma nic niemożliwego, jeśli chodzi o zaspokojenie ambicji. W Warszawiance wszystkie linie grają mniej więcej jednakowo, a za wyjątkiem bramkarza i lewoskrzydłowego, niema w drużynie wybitniejszych jednostek.

Pozostały wreszcie do omówienia zespoły Polonji, Ł. K. S.-u, Czarnych i Ruch.

Z drużyn tych na pierwszem miejscu postawić należy Czarnych ze Lwowa, którzy posiadają w zespole zawodników rutynowanych do najcięższych walk.

Drużyna ta systemem gry przypomina nieco Wartę. Z drużyny, specjalnie wyróżnia się środkowy napastnik Nastula, zawodnik o dużym talencie piłkarskim.

O Polonji mają już sportowcy wyrobione zdanie, że jest to drużyna nerwów i ambicji.

I ten zespół cierpi dużo z powodu ustawicznych zmian, zwłaszcza w linji napadu.

Swą obecną pozycję w tabeli zawdzięcza Polonja dobrej formie na początku rozgrywek tegorocznych.

Ł. K. S. zaimponował polskiemu światu sportowemu dopiero pod koniec tegorocznych rozgrywek. Nienotowany wprost spadek formy przechodziła drużyna na początku sezonu. Zespół Ł. K. S.-u grał bez ambicji, bez woli zwycięstwa.

Dopiero gdy drużyna miała już nóż na gardle, wziął się energicznie do pracy i Ł. K. S. uniknął szczęśliwie grożącego spadku do niższej klasy.

Pozostał wreszcie Ruch, który tak, jak Polonja, zapewnił sobie na początku rozgrywek tegorocznych obecną pozycję w tabeli.

Stef.

Girardengo contra Brinde

Przed kilku miesiącami włoski związek kolarski zdyskwalifikował swych najznakomitszych szosowców: Brindę i Girardenga z powodu odstąpienia w czasie biegu o mistrzostwo świata w Budapeszcie. Przed tygodniem karę tę im darowano i Brinda wystąpił w biegu dookoła Lombardji. W biegu tym zajął on drugie miejsce. Girardengo nie startował, lecz towarzyszył zawodnikom w swym automobilu. Po biegu zgłosił on do komisji sportowej protest na Brindę za nieprawidłową jazdę. Protest został uwzględniony i Brindę zdeklasowano.

Ambicje Nurmiego.

Nurmi oświadczył dziennikarzom fińskim, że na wiosnę roku przyszłego na bieżni w Sztokholmie, którą uważa za najlepszą w Europie, zamierza zaatakować własny rekord w biegu godzinnym i sądzi, że uda mu się osiągnąć ponad 19.500 mtr.

Brawo R. T. S. Widzew!

Pracą własnych rąk wybudowane zostanie boisko sportowe.

Jak już „Express" donosił, Magistrat łódzki wydzierżawił przed kilku tygodniami R. T. S. Widzewowi plac przy ul. Rokicińskiej pod budowę boiska sportowego. „Widzew" natychmiast przystąpił do zniwelowania placu, jednakże brak funduszów stanął na przeszkodzie w kontynuowaniu dalszych robót. Na nadzwyczajnem zebraniu, które odbyło się w dniu onegdajszym, postanowiono jednakowoż kontynuować dalszą pracę na boisku i to w ten sposób, że każdy z członków postanowił na budowę boiska poświęcić 10 godzin pracy. A więc nowe boisko wybudowane zostanie pracą własnych rąk, co jest rzadkim i nienotowanym wprost wypadkiem w dziejach sportu polskiego. Ci z członków, którzy nie będą w stanie pracować, zdeklarowali się po 50 złotych na fundusz budowy boiska.

Powyższej uchwale członków „Widzewa" wypada z całego serca przyklasnąć.

Prace wstępne nad budową boiska prowadzone są gratisowo pod okiem inżyniera Frontczaka.

Jednocześnie dowiadujemy się, że jeszcze w r. b. plac zostanie całkowicie zniwelowany, a już na początku przyszłego roku boisko zostanie oparkanione i oddane do użytku członków. Prócz boiska footbalowego nowy ten stadjon robotniczy zawierać będzie czterotorową bieżnię oraz plac do gier ruchowych, jak koszykówki, siatkówki, hazeny itd.

3 miljony złotych na budowę boisk.

Bank Gospodarstwa Krajowego ma w najbliższych dniach wyasygnować 3 milj. złotych dla 55 gmin komunalnych, które pieniądze te zapotrzebowały na budowę boisk i urządzeń sportowych.

Koniec sezonu footbalowego.

Łódź oczekuje jeszcze spotkania Ł. K. S—Wisła.

Piłka nożna jest najwytrwalszym sportem w Polsce.

Ledwie trzy miesiące (grudzień, styczeń, luty) wypoczynku ma polska piłka nożna i to w okolicach, gdzie z powodu śniegu bezwzględnie grać nie można.

Za kilka dni zamykamy jeden z wielkich sezonów piłkarskich w Łodzi. Trwał on nieprzerwanie od początku marca pod koniec listopada, a zatem 10 pełnych miesięcy.

Widzieliśmy wiele zawodów — przeżyliśmy niezliczoną ilość denerwujących chwil — bolą nas uszy od wrzasku i gwizdu „zwolenników" piłki nożnej — zdaje się nam, że mamy już dość tej piłki, gdy nadejdzie jednak niedziela, spieszymy, jak omamieni na boiska sportowe, przypatrzeć się zawodom, przyczem każdy prawie inne ma w tem upodobanie. Jednego bawi zażarta walka o punkty — drugi szuka „pięknej gry", trzeci szaleje na widok piłki trzepoczącej się w siatce — inny śpieszy, by zawodowo urągać lub ryczeć — każdy ma swą jakąś słabostkę — które opanowuje nim zupełnie podczas zawodów.

Przed odpoczynkiem zimowym czeka nas jeszcze kilka spotkań o mistrzostwo klasy A i spotkanie Wisły z Ł.K.S. Właściwie można już obecnie uważać sezon za całkowicie zakończony.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, uniknięsz kalectwa i śmierci.

Kino MIMOZA

Dziś wielka premjera! Wielki evenement!

Arcydzieło filmowe, będące obecnie największą sensacją stolic europejskich

„Igrzysko Namiętności"

Potężne zmaganie się dwóch stuprocentowych typów

Dolores del Rio i Wiktora Me-Laglena

Następny program: „ZDRADA"

FUTRA HURTOWO I DETALICZNIE

w wielkim wyborze, w surowym i gotowym stanie, **po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach**

POLECA **M. BRAJTBART** ŁÓDŹ Pl. Wolności 8

— —, telefon 53-98 — —

Ostatnia minuta.

Samolot runął na dach.

Pilot i pasażer zabici.

Białogród, 10 listopada.

W mieście Nowy Sad wydarzyła się wczoraj niezwykła katastrofa samolotowa. Samolot wojskowy spadł w śródmieściu na jeden z domów, przebijając go i sam ulegając doszczętnie zdruzgotaniu. Pilot oraz towarzysząca mu nieznanego nazwiska kobieta zginęli na miejscu. Pozatem od odłamków samolotu, który stoczył się następnie na ulicę, ranionych zostało kilka osób dość poważnie.

Katastrofa ta wywołała ogromną sensację w mieście, ponieważ samolot był wojskowy i dotąd nie zostało wytłumaczone, w jaki sposób znaleźć się mogła w nim osoba prywatna, kobieta.

Przypuszczają, że chodzi w tym wypadku o samobójstwo na tle nieszczęśliwej miłości.

Zamach monarchistów

na samochód z pieniędzmi sowieckiego banku.

Moskwa, 10 listopada.

Niewykryci sprawcy, którzy mają należeć według komunikatu sowieckiego do tajnej monarchistycznej organizacji terorystycznej, dokonali na t. zw. Gruzińskiej drodze wojskowej napadu na samochód sowieckiego Banku Państwa w Tyflisie, rabując 18 tysięcy rubli. Dwuch żołnierzy sowieckich, którzy usiłował stawiać napastnikom opór — zabito.

Dom o 68 piętrach

buduje Chrysler.

Nowy Jork, 10 listopada.

Znany przemysłowiec samochodowy Walter Chrysler, prezes zarządu firmy automobilowej — „Chrysler", rozpoczął w Nowym Jorku budowę olbrzy. drapacza nieba, o 68 piętrach. Gmach ten będzie o 5 metrów wyższy od dotychczasowego championa „sky - srapeów", którym jest gmach Woolwortha.

Napad bandytów

na samochód.

Kołomyja, 10 listopada.

Na samochód, którym jechał Bolesław Januszewicz, dyrektor Sp. Akcyjnej w Kołomyji, napadło w pobliżu leśniczówki w Hucisku Turzańskim kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów.

Szofer, nie ulakł się wymierzonej do siebie broni, i przejechał w szybkim tempie, ratując w ten sposób życie dyrektora.

Zgon wielkiego śpiewaka



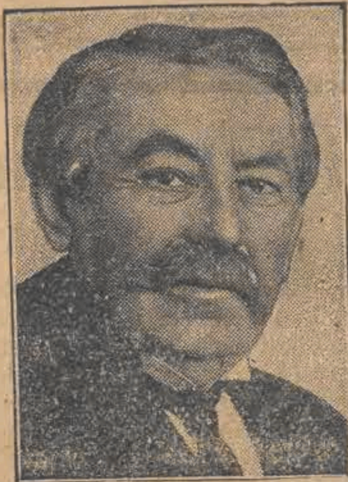
MATTIA BATTISTINI.

Jak już wczorajszy „Express" doniósł, sławny baryton, jeden z największych śpiewaków naszej epoki, zmarł w 71-ym roku życia.

Na horyzoncie politycznym Francji.



CLEMENTEL



BRIAND



TARDIEU

trzej francuscy mężowie stanu, którzy staną niezawodnie na czele nowego rządu francuskiego, jeżeli Poincaremu nie uda się stworzyć własnego gabinetu.

Czemu spoglądasz tak smutnie?..



— Czemu spoglądasz tak smutnie
Ty, najpiękniejsza z łodzianek
Czy cię ktoś skrzywdził okrutnie?
A może... zdradził kochanek?

— Nie, co innego sprowadza
Godzinę w smutku brzeminną....
To właśnie, że on n i e z d r a d z a...
— — — — — — — — — — —
...Chęci pobrania się ze mną.....



KSIĄŻĘ STIRBY,

członek rumuńskiej rady regencyjnej włościańskie Manju — największe włościańskiej Monju — największe szanse na stanowisko prezesa gabinetu.

Goście pani Dratwy

„bawią się" nieco oryginalnie.

Łódź, 10 listopada.

Policja kilkakrotnie dokonywała rewizji w restauracji Machy Dratwy przy ulicy Brzezińskiej 17. Krążyły bowiem wersje, iż w restauracji tej

odbywają się istne orgje.

Pewnej nocy policja rzeczywiście stwierdziła, iż wersje te nie były pozbawione podstaw.

W zacisznym lokalu zastano całe towarzystwo

w drastycznej sytuacji.

Policja spisała protokuł właścicielowi restauracji.

Starostwo grodzkie w drodze administracyjnej skazało Dratwę na zapłacenie

1500 złotych grzywny

oraz na 4 tygodnie aresztu.

P. Dratwa założyła apelację. Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie wydziału karno-administracyjnego sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza.

Oskarżona na sprawie nie przyznała się do sprzedaży alkoholu w niedozwolonych godzinach.

— Jestem nieszczęśliwa, biedna kobieta — skarżyła się — mąż mnie porzucił i pozostawił na łasce losu z czworgiem dzieci. Za ostatnie pieniądze założyłam restaurację. Wieczorem kładę się wcześniej spać. Niekiedy goście jeszcze zostają. Nie wiem, co oni robią. Nie mogę ich przecież kontrolować.

Sąd zbadał kilku świadków oraz wysłuchał prokuartora Kubiaka, poczem wydał wyrok, mocą którego Dratwa została skazana na 4 tygodnie aresztu zwalniając ją od wyznaczonej grzywny.

das.



Sławna powieściopisarka szwedzka Selma Lagerlöf, pierwsza kobieta w literaturze, która otrzymała (w r. 1909) nagrodę Nobla, obchodzi 20-go listopada rb. 70-ą rocznicę urodzin. Dzień ten obchodzony będzie uroczyście przez sfery literackie Szwecji.

Za wydawnictwo „Republiki" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki Sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64 Redaktor odpow. Jan Grobelniak.